**„Dziwny sen”**

Dzień zaczął się normalnie, wstałem z łóżka i miałem wybierać się do szkoły. Gdy wyjrzałem za okno, zdałem sobie sprawę, że jestem w innej krainie, jakby średniowiecznej. Przetarłem oczy, myśląc, że mam zwidy, ale to nie pomogło. Zajrzałem do szafy i wyciągnąłem z niej dziwne ubrania i wyszedłem z chaty, bo nie można tego było nazwać domem. Nagle przypomniałem sobie o lekcji historii, na której pani pokazywała nam różne słowiańskie wioski, a ta bardzo przypominała tę ze zdjęcia. Wtedy serce zaczęło mi bić szybciej. Nie wiedziałem co robić. Nic nie rozumiałem, Nie wiedziałem, jaki jest dzień, chciałem się stąd jak najszybciej wydostać. Zobaczyłem, że ludzie z tej wioski wrzucają kukłę do wody i się cieszą. Pomyślałem, że mogą to samo zrobić ludziom. Zamknąłem oczy, ale kiedy je otworzyłem nadal byłem w tym dziwnym świecie. Najgorsze było to, że zostałem zauważony i wszyscy zaczęli mi się przyglądać i mówić do mnie w jakimś dziwnym języku. Wydawali się być przyjaźni, tańczyli wokół mnie i smarowali jakimiś dziwnymi olejami i ziołami. Zostałem członkiem ich plemienia i zamieszkałem razem z nimi.

Gdy już nauczyłem się ich języka, wreszcie dowiedziałem się, po co topili tę kukłę, po prostu witali wiosnę. Słowianie – bo tak nazywał się ten lud – byli bardzo radośni i wierzyli w wielu bogów, modlili się do nich i za wszystko im dziękowali. Bardzo często śpiewali i tańczyli, mieli wiele zwyczajów. Niektóre z nich znałem
z moich czasów jak np. malowanie pisanek, przygotowywanie palemek wielkanocnych czy oblewanie się wodą w Lany Poniedziałek.

Kiedy szedłem do mojej chaty usłyszałem galop koni, jakiś mężczyzna zawołał w swoim języku „atakują!!!” Kazali wszystkim wchodzić do budynków. Próbowałem dowiedzieć się co się dzieje, ale nikt nie chciał powiedzieć. Wojownik wszedł do mojej chaty, ale na szczęście mnie w niej nie było. Gdy już wyszedł, pobiegłem do niej przerażony. W moim domu był mężczyzna, który znał moje imię i mnie też. Ja znikąd go nie kojarzyłem. Miał długie czarne włosy i brodę, przedstawił się jako Adam

i powiedział tylko ,,nie bój się” i rozpłynął się w powietrzu. Ale tak nie było, po prostu otworzył pod sobą klapę i spadł do piwnicy, o której nie wiedziałem. Zeskoczyłem za nim, zobaczyłem tam miliardy książek złożonych na kupkę.

Następnego dnia w tej piwnicy zobaczyłem tego samego człowieka, powiedział żebym usiadł i popijając herbatkę powiedział, że to tylko sen, pstryknął palcami
i obudziłem się w swoim wygodnym łóżku.

|  |
| --- |
| Metryczka pracy „Niezapomniane zwyczaje i obrzędy słowiańskie” |
| Imię i nazwisko ucznia: | Krzysztof Turkosz |
| Klasa: | IVb |
| Nazwa szkoły: | Zespół Szkół w Maliniu |
| Tytuł pracy: | „Dziwny sen” |
| Nazwisko opiekuna: | Katarzyna Sikora |